

Już też i zima, w której odpoczywa

Miecz wojny chciwy, prędko schodzić miała,
Kiedy Bóg wieczny z nieba gdzie przebywa

Co iaśniejszego, co od gwiazd bez mała
Jest tak wysokie i podobno zbywa,

Jako się nisko ziemia na dół dała,
Spuścił wzrok z góry i we mgnieniu oka,
Wszystko co świat ma, obejrzał z wysoka.

Obejrzał wszystko i w Syryi święte

Na Chrześcijańskie oko skłonił Pany,
I wzrokiem którym myśli niepoięte,

Bada i umysł ludzki niezmacyany.
Widzi Godfreda, żeby rad przekłete

Z miasta świętego wyrzucił Pogany,
To iego wszystka myśl i to staranie,
Nad świecką sławę i nad panowanie.

Zasie w Balduinie widzi umysł chciwy

Szerokiej władzy i ziemskiej wielkości,
Widzi Tankreda, że żywot trokliwy

Wzgardził, dla próżney i marney miłości,
A zaś Boemond zwłoki niecierpliwy

W Antyochii zakłada w radości,
Nowe królestwa, prawa ustawuie,
Wierze prawdziwey kościoły budoie.